Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 28 maja 1911 Nr. 120

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Jubileusz „Floryanki“.

W przyszły poniedziałek krakowskie Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, zwane popularnie „Floryanką“ od imienia swego patrona, obchodzić będzie **pięćdziesięciolecie** swej działalności. Miasto i kraj oddadzą pojutrze hołd instytucyi, która rozwinęła się wspaniale, zajmuje w dziale ogniowym **pierwsze miejsce w Austryi** między zakładami ubezpieczeń na wzajemności opartymi, jest jedną z największych i najbogatszych organizacyj światowych tego rodzaju i oddała wiele rzetelnych usług krajowi i ludziom.

Twórcami Towarzystwa była w r. 1861 garść ziemian z hr. H. Wodzickim i H. Kieszkowskim (pierwszy dyrektor-referent) na czele.

Powstało ono w bardzo trudnych warunkach zrazu jedynie w tym celu, by stowarzyszonym zwracać straty, poniesione na mieniu *wskutek ognia*. Niebawem objęło ono swemi ramionami całą Galicyę, potem kolejno Śląsk, Bukowinę i Morawy, a gdy szło dobrze, bo ład był w zarządzie, szybkość w pomocy, uczciwość w ocenianiu szkód, wówczas pomyślano o rozszerzeniu zakresu działania: otwarto dział *ubezpieczeń od gradu*, a potem i dział *życiowy*. Instytucya szeroko rozwinęła swe skrzydła, założyła ogromne filie, a potem jęła zachęcać społeczeństwo do stworzenia innych *kredytowych instytucyi* i wspierać pierwsze ich kroki. Tak przy pomocy „Floryanki“ powstała **krakowska Kasa Oszczędności**, dziś instytucya potężna, powstało pierwsze w naszym kraju Towarzystwo Zaliczkowe (krakowskie), pierwsza straż ogniowa ochotnicza załozona w r. 1864 i wreszcie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, które dostarcza ziemianom szybko i tanio obrotowego kredytu.

Szczęśliwą zawsze miała rękę „Floryanka“, gdyż wszystkie organizacye, do których powstania się przyczyniła, stanęły i rozwijają się doskonale. — Straże ogniowe ochotnicze, subwencyonowane przez „Floryankę“ na zakupno przyrządów do gaszenia ognia, są już w całym kraju, nietylko w miastach, ale i po wsiach. Sto siedmdziesiąt dwa miliony koron Tow. Wzaj. Ub. w ciągu pięćdziesięciolecia wypłaciło pogorzelcom — o tyle więc zmniejszyło skutki ekonomiczne klęsk ogniowych. Dziś suma ubezpieczeń w tym dziale **przenosi dwa miliardy koron** (2.189.651.961 k.), których oby nigdy nie trzeba było wypłacać!

W dziale ubezpieczeń od gradu wartość ubezpieczona w r. 1910 wynosiła blisko sto milionów koron, a w dziale ubezpieczeń na życie suma ubezpieczonych kapitałów i rent wynosiła 121 milionów koron.

Podnieść też należy zabiegi „Floryanki“ o to, by zamiast słomą, kryto u nas domostwa wiejskie dachówką, oraz żeby w wioskach było jak najwięcej studzien, pożytecznych nietylko na wypadek pożaru, ale także na codzień, gdyż dopiero z nich można mieć wodę zdrową do picia. Popierając swą akcyę czynem, przeznaczyła „Floryanka“ milion koron na dachówkarnie i na kopanie lub wiercenie studzien. Coraz więcej w naszych wioskach domów, krytych materyałem ogniotrwałym i coraz rzadsze są epidemie tyfusowe. Jestto w bardzo znacznej mierze zasługa Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

A nie małe są jego moralne zasługi, gdyż pokazało, jak można dobrze rządzić groszem publicznym.

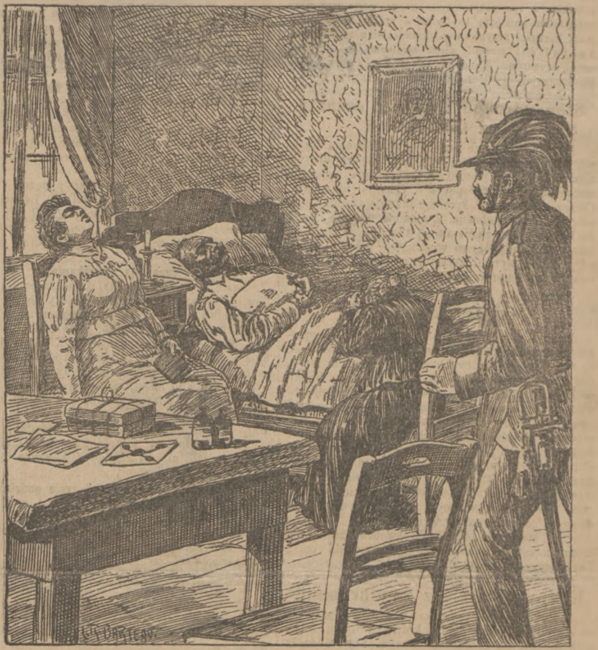
Do obecnego zarządu Towarzystwa wchodzą: J. Męciński jako prezes, T. Cieński jako wiceprezes, jako członkowie dyrekcyi: dyrektor I. M. Garapich, jako dyr. II I. Głażewski, jako dyrektor-referent dr Fr. Paszkowski, jako zastępca dyr. I. Zenon Słonecki, jako zastępca dyr. II. J. Jawornicki, jako zastępca dyrektora-referenta H. Szatkowski.

* * *

W sobotę odbędzie się zgromadzenie członków Tow. Wzaj. Kredytu, a w poniedziałek uroczysty jubileusz „Floryanki“. W program wchodzą: uroczysta msza w kościele św. Floryana o godz. 10-ej, (śpiewa dwunastka chóru męskiego urzędników Tow. Wzaj. Ub. pod batutą prof. Bursy i solo p. Bursa i Zathey) następnie **zebranie** w sali Tow. Ub. o godz 11-ej, zagajenie prezesa Męcińskiego, referat o działalności Tow. przedłożony przez p. Urbańskiego imieniem rady nadzorczej, przemówienia dyr. ref. dr. Fr. Paszkowskiego i urz. Biskupskiego. Wreszcie wieczorem raut w salach gmachu Tow. Ub.

Jak słychać, Rada nadzorcza przeznaczy 420.000 kor. na cele humanitarne i użyteczności publicznej — a urzędnicy Tow. otrzymają z okazyi jubileuszu remuneracye.

We wtorek odbędzie się walne zgromadzenie delegatów.



Tragedya spensyonowanego kapitana. (Patrz artykuł).

Z ruchu wyborczego.

Organizacya kampanii wyborczej w Krakowie.

We wszystkich okręgach wyborczych w Krakowie utworzyły się już, względnie tworzą się, obywatelskie komitety wyborcze dla narodowych kandydatów, przygotowuje się **szereg dzielnicowych zgromadzeń przedwyborczych**, na których kandydaci przedstawią swój program, a zamierzone jest nadto — wobec łącznej akcyi stronnictw — jedno ogólne i wspólne zebranie przedwyborcze w sali Rady miejskiej, na którem by wszyscy kandydaci stanęli. Odbędą się także zgromadzenia poszczególnych grup zawodowych, między innemi zapowiedziany jest ogólny **wiec rękodzielników** na dzień 30 maja w sali Rady m. o g. 8-ej wieczorem.

Sytuacya na Wesołej.

Przedmiotem troski była zrazu sytuacya w zagrożonym narodowo okręgu Wesołej, ile że wśród sfer kolejowych dał się wyczuwać pewien żal, iż nie postawiono w tym okręgu kandydatury kolejarza. Jednakowoż zrozumienie obowiązku narodowego i obywatelskiego wzięło oczywiście górę nad roszczeniami partyjnemi i zawodowemi — **i wątpić nie należy, że wyborcy na Wesołej karnie i solidarnie popierać będą kandydata narodowego, dra Petelenza**, męża wypróbowanej czystości charakteru i wytrawnego parlamentarzysty, którego socyaliści tak niesłusznie szarpią oszczerstwami i drwinami, obliczonemi na bardzo... naiwne audytoryum.

Jakoż onegdaj odbyła się **konferencya prezydyów stronnictw narodowych z komitetem kolejarzy**, na której poseł J. K. Federowicz przedstawił cały przebieg dotychczasowych pertraktacyj. Stronnictwa narodowe pragnęły jaknajusilniej, aby życzeniu sfer kolejowych, co do postawienia kandydatury kolejarza na Wesołej, stało się zadość. *Nieprzyjęcie kandydatury przez kandydatów*, przedstawionych przez komitet kolejarzy, uniemożliwiło wprost spełnienie życzeń sfer kolejarskich.

W dyskusyi, w której zabrał głos szereg najpoważniejszych osobistości, delegaci stronnictw narodowych uznali zgodnie, że byłoby smutnem i nieetycznem zjawiskiem w naszem życiu publicznem, gdyby dr Petelenz za tyloletnią nieskazitelną i patryotyczną pracę obywatelską i parlamentarną, oraz za swą ogólnie uznaną działalność na polu edukacyi młodzieży miał w nagrodę być rzucony na pastwę niecnych ataków prasy socyalistycznej, nie cofającej się przed żadną napaścią.

Jednomyślnie też powzięto na wniosek nadinspektora Peltza uchwałę, aby w tej sytuacyi kolejarze krakowscy, stojący na gruncie narodowym, szli solidarnie za jedyną obecnie ustaloną kandydaturą narodową dra Petelnza.

Jednomyślność uchwały, płynącej ze zgodności uczuć narodowych, wywarła na wszystkich uczestnikach zebrania jak najpodnioślejsze wrażenie.

Dziś w sobotę o godz. 6 w. w sali Rady m. odbędzie się pierwsze posiedzenie **komitetu okręgowego dla Wesołej**, składającego się **z reprezentantów wszystkich stronnictw.** Akcyę narodową ujęli w swe ręce obywatele tak poważni jak prof. *Pareński, J. K. Federowicz, dyr. Jan Armółowicz, insp. M. Biliński, Z. Maywalt, J. Peltz, W. Potuczek, dr M. Dembowski, ks. dr Rychlak i Wł. Nowotarski.*

Nadzieje i widoki.

W „Przyjacielu Ludu“ p. Stapiński wyraża nadzieję, że uda się przeprowadzić wybór aż 30 ludowców „jeżeli pójdziemy karnie“ i to w samej Zachodniej Galicyi, bo we Wschodniej ani jednego kandydata ludowcy uzyskać od Rady Narodowej nie mogli. P. Stapiński zachęca ludowców do poparcia kandydatur Starowiejskiego, Czaykowskiego i Kozłowskiego.

W kołach narodowej demokracyi również panuje otucha. Liczą na pewno na uzyskanie 15—18 mandatów, a więc na utrzymanie stanu posiadania.

Kandydatura dra Korytowskiego.

Onegdaj w Podgórzu delegaci komitetów z Podgórza, Bochni i Wieliczki uchwalili większością głosów przedstawić Radzie Nar. do zatwierdzenia kandydaturę dra Korytowskiego.

W Wadowickiem.

Z **Wadowic** pisze nasz korespondent:

W okręgu wiejskim Myślenice-Wadowice stoją naprzeciw siebie dwaj poważni kandydaci w walce o mandat mniejszości: z jednej strony inżynier Ripper, z drugiej p. Sułczewski, socyalista. Mimo wszelkie objawy sympatyi, okazywane przez większość naszych wyborców inż. Ripperowi, należy się z kandydaturą socyalistyczną poważnie liczyć. I jakkolwiek ubolewać bardzo przychodzi, że główny zarząd wyborczy P. S. Ludowego dotychczas inż. Rippera, jako drugiego kandydata na posła z tego okręgu, jeszcze nie zatwierdził, to mimo to nie tracimy nadziei, że to w tych dniach nastąpi.

O ile w powiecie istnieje gorączka wyborcza, o tyle w samych Wadowicach ogólna cisza. Oprócz prezesa Koła polskiego dra Łazarskiego i p. Babińskiego nikt nie zgłosił oficyalnie kandydatury.

W Sanockiem.

Z **Sanoka** piszą nam:

Cały Sanok i okolicę ogarnęła gorączka wyborów. Na powiat kandyduje polskich sześciu kandydatów — zaś ruskich dwóch.

Rada Narodowa potwierdziła kandydaturę dra Starowieyskiego, konserwatysty, niemniej inni kandydaci wcale nie zdradzają ochoty ustąpienia. Narodowa demokracya agituje gorąco za swoim kandydatem, prof. Pytlem; były poseł Fiedler również zwołuje wiece; w Rymanowskiem popierają kandydaturę hr. Jana Potockiego; nadto jeszcze nie cofają swych kandydatur pp. Rodkiewicz z Bukowska i Pawłowski z Dukli.

Wobec takiego stanu rzeczy łatwo bardzo może przyjść do rozstrzelenia głosów, na czem znowu może zyskać kandydatura ruska.

Jednak i u Rusinów jest ogromne rozdwojenie. Moskalofile, o zakroju Dudykiewiczowskim, agitują zawzięcie za p. Kuryłowiczem, b. posłem i radcą sądowym, zaś Ukraińcy za prof. politechniki, Załozieckim. Oba obozy stoją wobec siebie nieprzejednanie

Z miasta Sanoka zgłosili kandydaturę pp.: b. poseł Jabłoński i Parfiński z Krosna. — P. Jabłoński miał przeważające szanse, lecz oto w ostatnich dniach żydzi postanowili się oddzielić i postawić osobnego kandydata w osobie rabina przemyskiego, p. Schmelkesa. Byłaby to dosyć groźna konkurencya, a nadto dla ogółu polskiego arcyniesympatyczna, bo p. Schmelkes ma być syonistą.

Może jednak wpływowe czynniki postarają się o zmianę decyzyi wyborców żydowskich.

Agitacya w Chrzanowskiem.

Z Chrzanowa piszą nam: We wtorek odbyło się posiedzenie komitetu powiatowego stronnictwa demokratyczno-narodowego z udziałem delegatów z całego powiatu. Na zebraniu tem uchwalono popierać kandydaturę ks. Stojałowskiego na posła, a p. Tadeusza Tabaczyńskiego na zastępcę posła z tutejszego okręgu.

Gorączka wyborcza już się daje odczuwać. Odpadły już małe płotki a tylko grube szczupaki zaczynają pracować. Najsilniejszą agitacyę prowadzi kandydat na zastępcę p. Tabaczyński, który objechał już prawie cały okręg wyborczy i prawie wszędzie znalazł uznanie dla kandydatury ks. Stojałowskiego. Podobają się także wyborcom jego, prawdziwie męskie wystąpienia programowe, w obronie inte-

resów robotniczych i ludu włościańskiego. Pan Tabaczyński przeszedł dobrą szkołę jako organizator robotników kolejowych i jako pracownik na polu oświaty — przeto wybór jego na zastępcę posła okręgu chrzanowskiego miałby dobre dla chrzanowskiego skutki. Dr I. **Wróbel** i radca **Zarański** rozwijają także silną agitacyę. Niestety metody agitacyjne tych dwóch kandydatów nie podobają się wyborcom. Każdy z nich wozi za sobą po kilka fur tak zwanych hyen, które mają wpłynąć na zapatrywania wyborców. W Gromcu, wsi nad Wisłą, 15 pijanych hyen, które przygotowywały zgromadzenie wyborcze dla dra Wróbla, kijami wypędziły agitatora socyalistycznego, niejakiego Hofmana. W okręgu tym stronnictwo ludowe, na którego program dr Wróbel kandyduje, nie ma zwolenników. Pomimo tego dr Wróbel, który głosi wszędzie, że kandyduje na program Kościuszkowski, nie powinien stosować metod starościńskich... Kościuszko nie wódką i kiełbasą poruszył lud dla obrony Ojczyzny. Pan **Zarański**, kandydat kapitału górniczego, oparł się na dyrekcyach kopalń, urzędnikach i dozorcach. Jest to także trochę krucha podstawa w tym robotniczym okręgu, gdzie jest silny antagonizm pomiędzy kapitałem a pracą. Niewiadomo, jakie korzyści przyniesie p. Zarańskiemu to poparcie. **Socyaliści** stracili wielu zwolenników od przeszłych wyborów. Kandydat ich p. **Żuławski** mało się pokazuje i niewielu agitatorów popiera jego sprawę.

Stan zdrowia i wyjazd cesarza z Gödöllö.

Wiedeń. Lekarze prą do przyspieszenia wyjazdu cesarza z Gödöllö, gdyż niepokoi ich nie tyle niemoc fizyczna, ile raczej psychiczna depresya monarchy, któremu pobyt w Gödöllö nie służy. Cesarz sam wyraził życzenie jaknajspieszniejszego powrotu do Schönbrunn. Z Gödöllo uda się cesarz do Lainz, gdzie zamieszka 6 tygodni. Wyjazd do Ischlu nastąpi dopiero w drugiej połowie lipca, gdyż cesarz wyraził życzenie osobistego otwarcia nowego parlamentu mową tronową.

Diaz ustąpił.

Meksyk. Prezydent Diaz **podpisał akt rezygnacyi ze stanowiska prezydenta republiki.** Nastąpiło to dopiero po burzliwych demonstracyach, które miejscami zamieniły się na **krwawe walki.** Miasto od trzech dni było już faktycznie w rękach powstańców, a raczej w rękach ludności, która porwała się do broni. Wojska kilkakrotnie dawały salwy do tłumów, od których zginęło 30 osób. — Liczba rannych jest bardzo znaczna. Gdy wreszcie okazało się, że wojsko nie zdoła się dłużej utrzymać w mieście. Diaz, który ustawicznie odraczał termin rezygnacyi i jeszcze w ostatnich dniach żądał nowej kilkudniowej zwłoki, zdecydował się wreszcie podpisać akt rezygnacyi.

Diaz otrzymał pozwolenie swobodnego opuszczenia miasta. Zamierza on udać się do portu Vera Cruz, a stamtąd do Europy.

Krwawe starcie z żandarmami.

Szoproń. W miejscowości Kreutzbach przyszło do starcia z żandarmami, którzy wezwali kilka osób tańczących przed restauracyą, aby tańczyły w podwórzu restauracyi. Oparł się temu wezwaniu żołnierz Pecsel, którego żandarmi rozbroili i przewieźli do koszar żandarmeryi. Ludność zaatakowała żandarmów.

Żandarm Angial użył broni i **trafił pewną kobietę w serce.** — Kobieta ta natychmiast zmarła.

Tłum demontrował następnie przeciw żandarmom przed koszarami żandarmeryi i obrzucił ich kamieniami. **Żandarm Angial został ciężko zraniony.**

Angial strzelał dwa razy. Zranił on pewnego robotnika i ośmioletnią dziewczynkę ciężko, zaś inne osoby lekko.

Ludność nie pozwoliła usunąć zwłok zabitej kobiety z ulicy. Z powodu wzburzenia wśród ludności, zarekwirowano posiłki dla żandarmów.

Wielki tryumf awiatyki francuskiej.

Vadrine, zwycięsca w locie Paryż-Madryt przez Pireneje.

Paryż. Dzienniki podnoszą zgodnie wielki tryumf awiatyki francuskiej z powodu zwycięskiego przelotu aeroplanem lotnika Vedrine'a z Paryża do Madrytu. **Vedrine przybył** do Madrytu wczoraj o godzinie 8 rano. Na miejscu lądowania urządzono zwycięzcy olbrzymią owacyę, Vedrine jednak był **tak wyczerpany i skostniały z zimna, że nie zdołał nawet słowa przemówić. Musiano go odstawić do szpitala,** gdzie dopiero w południe przyszedł do siebie i wyraził ubolewanie, że na tak wielkie zwycięstwo awiatyki francuskiej pada cień niedzielnej katastrofy w Issy les Moulineaux.

Z sali sądowej.

O zamordowanie artystki śp. Antoniny Ogińskiej.

Zeznania przyjaciółki.

W dalszym ciągu swych zeznań, panna Harasymowiczówna opowiadała, że Lewicki niejednokrotnie brutalnie traktował ś. p. Ogińską, maltretował ją i groził skandalem.

Metoda apasza.

Gdy w Krynicy ś. p. Ogińska w towarzystwie swej przyjaciółki przyszła do mieszkania Lewickiego i zapytała go, dlaczego ją maltretuje, wówczas Lewicki nie dając wprost odpowiedzi, zapytał: „kiedy on wyjeżdża“? (Odnosiło się to do męża, który wówczas bawił również w Krynicy): Kiedy Ogińska odpowiedziała, że nie wie, rzucił się na nią, uderzył ją w twarz, wołając: „szelmo, ladacznico, świnio, gnojówko!... Ty stąd nie wyjdziesz! Ja ci jeszcze pokażę!...“ Lewicki żądał wówczas, aby panna H. zostawiła ich samych, lecz ona nie zastosowała się do tego żądania w obawie, że Lewicki gotów Ogińskiej zrobić coś złego. A kiedy ś. p. Ogińska na klęczkach go prosiła, aby ją puścił do domu, bo musi się przebrać do teatru, gdzie tego dnia występowała, powiedział Lewicki: „Ty sobie wytłómacz, żebyś dziś grała!..., a jeśli będziesz grała, to będziesz grała cała podrapana“. Lewicki żądał następnie, by Ogińska napisała zaraz list do męża, że jego porzuca, a zamieszka z Lewickim. Gdy temu odmówiła, pod groźbą wymógł na niej słowo honoru, że po przyjeździe do Lwowa powie wszystko mężowi i dopiero wówczas na prośby obu kobiet, wypuścił je z mieszkania.

Na drugi dzień Ogińska była z mężem i z panną H. w Kurhauzie. Tu zjawił się Lewicki niespodzianie i stojąc w drzwiach, groził jej laską. Wówczas to ś. p. Ogińska omal nie zemdlała i wskutek tego zajścia była chorą i silnie zdenerwowaną.

Napad na mieszkanie.

Następnego dnia spotkał Lewicki pannę H., a dowiedziawszy się, że Ogińska leży chora, rzekł: „Ta szelma, psia krew, znowu zaczyna... Ja jej dam szkołę, ja ją uzdrowię, ja ją laską poczęstuję... Nie po to przyjechałem do Krynicy, by ona była chora, lecz by ze mną chodziła po spacerach“. Następnie, pomimo sprzeciwu świadka, Lewicki wszedł do mieszkania chorej i zaczął wołać: „Ty bezczelna, udajesz chorą, a z mężem po kolacyach chodzisz. Ja nie potrzebuję żadnej artystki, komedyantki“... Następnie zażądał, by natychmiast ubrała się i wyszła z nim. Ogińska ubrała się, ale nie wyszła, gdyż wówczas był właśnie mąż w Krynicy.

Przekleństwo w ostatniej życia godzinie.

Po powrocie do Lwowa nastąpił zamach samobójczy Ogińskiej.

W liście do panny H. pisze Ogińska z żalem, że w tak młodym wieku musi umrzeć, ale „widziałaś moje męczarnie“ — tłómaczy dalej i kończy list temi słowy: „Powiedz mu (Lewickiemu), że w ostatniej godzinie życia przeklinam go“.

Po niedałym zamachu samobójczym mąż odwiózł żonę do Maryówki, następnie do klasztoru. Panna H. z obawy przed Lewickim zdradziła mu jej adres.

Dosadna opinia.

Przew.: Jeszcze jedno pytanie — mówi przewodniczący. Pani obcując wciąż z ś. p. Ogińską mogła poznać p. Lewickiego. Jakie zdanie wyrobiła pani sobie o jego charakterze?

Panna H.: W towarzystwie obcowanie było przyzwoite, ale przy bliższem poznaniu można było o nim mieć jedno tylko zdanie.

Przew.: Jakie zdanie?

Panna H.: Że jest skończonym szubrawcem.

Pieniądze nie śmierdzą.

Na pytanie zastępcy stron interesowanych dra Hlavatego panna H. przytoczyła szereg momentów charakteryzujących podsądnego.

Lewicki nigdy nie składał ś. p. Ogińskiej żadnych prezentów, jedynie czasem bukiet. I te kwiaty nawet jej wymawiał, co jej było bardzo przykro. Na przechadzkach zawsze Ogińska pokrywała wszystkie wydatki i za siebie i za Lewickiego, tak samo w Krynicy za wspólne kolacye płaciła śp. Ogińska.

Dr Hlavaty: Czy pani wiadomo, że ś. p. Ogińska jeszcze w Krynicy chciała wycofać od niego swoje listy?

Świadek: Koniecznie. Znając p. Lewickiego obawiała się, że gotów te listy zużytkować. Chciała od niego nawet te listy odkupić za pieniądze. Ale on listów wydać nie chciał!

Czy wypadało?

Obrońca prof. Makarewicz: Czy pani sądzi, że grać rolę takiego „postillon d'amour“, jak pani, było uczciwe?

Panna H. *(wybucha płaczem)*: Ja zdaję sobie sprawę, że nie byłam powinna brać w tem udziału, ale uczucie ludzkości nakazywało mi nie opuszczać jej w takiem położeniu. Ja jej nie pomagałam, ale broniłam jej, i kosztem mojej opinii... A równocześnie namawiałam ją, by koniecznie zerwała z p. Lewickim.

Zeznania Gabryeli Zapolskiej.

Świadek p. Zapolska składa przysięgę, widocznie silnie przejęta i zdenerwowana; ma łzy w oczach.

S. p. Ogińską poznała w Warszawie w teatrze, potem spotkała we Lwowie i łączyły ją ze zmarłą węzły przyjaźni. — Ogińska była z początku tak uboga, że kiedy większą rolę otrzymała, nie miała za co sprawić sobie toalety, a będąc chorą, nie miała za co wyjechać dla poratowania zdrowia. Zapowiadała wielką przyszłość sceniczną.

Kiedy wyszła zamąż, pomimo niedostatku, pożycie małżeńskie było jak najlepsze. Z całą abnegacyą znosili niedostatek. Ona była najlepsza, z całem poświęceniem dla męża. On chciałby wszystko dla niej uczynić, jak mógł starał się jej życie uprzyjemnić. Nie utrzymywali prawie żadnych stosunków. Materyalne ich stosunki poprawiły się znacznie w rok później.

„Szara kobieta“.

Pani Zapolska zauważyła, obserwując ją, że „jakaś podłota wkradła się między małżeństwo“. Ogińska zaniedbywała męża, a robiła także wrażenie, jakby nie mogła się wyrwać z jakichś pęt.

— Sądzę — mówi świadek — z faktów, jakie mi wpadły w oczy, że Lewicki, aby ją zdobyć, użył środków prostych, ale często niezawodzących, a mianowicie, aby ją zdobyć, oczerniał przed nią męża. Ona wogóle ulegała wpływom. To była „szara kobieta“.

Dlaczego apasz zabija?

Przew.: Co — jak pani sądzi — było motywem zbrodni oskarżonego?

Swiad.: To trudno powiedzieć. Czy wiadomo dlaczego apasz zabija dziewczynę, choć wie, że będzie sądzony?

W dalszym ciągu na zapytanie dra Makarewicza: na jakiej podstawie p. Zapolska porównuje Lewickiego z apaszem, odpowiedziała p. Z.: „na podstawie zaprzysiężonych zeznań pny H.: że ją wyzyskiwał, maltretował, bił, wreszcie zamordował“...

Dr Hlavaty: Czy znając duszę i ambicyę ś. p. O., mogła pani przypuszczać, aby ś. p. O. w takiej pozycyi, w jakiej ją znaleziono, mogła wołać do Lewickiego: „zabij mnie, zabij“...

Swiad. Zapolska: Żadna kobieta ambitna w takiej sytuacyi nie będzie wołać: „zabij mnie“. Nie byliśmy zresztą tam, nie widzieliśmy tej strasznej chwili. Być może, że Lewicki bił ją przed mordem, a ona wołała, podobnie jak w Krynicy: „raczej mnie zabij“.

Echa z celi klasztornej.

Przesłuchano następnie w charakterze świadka Maryę Delfinę, Siostrę Zakonu Franciszkanek. Zeznaje, że w październiku r. 1910 zgłosił się się do klasztoru mąż ś. p. O. i chciał ją umieścić w klasztorze.

Matka przełożona nie chciała jej przyjąć, ale mąż jej z płaczem prosił i błagał, by ją przyjąć. Wreszcie zgodziła się matka przełożona. Mąż przywiózł ś. p. O. do klasztoru rano przed godz. 6.

W klasztorze czuła się ś. p. O. zupełnie zadowolona i szczęśliwa, mimo ograniczeń klasztornych, przystąpiła do spowiedzi. Klasztor opuściła po 2 tygodniach, bo dowiedziała się od męża, że Lewicki opuścił Lwów. Wkońcu zeznaje świadek, że wszystkie siostry w klasztorze polubiły ś. p. O. Robiła ona wrażenie osoby dobrze wychowanej, bardzo nieszczęśliwej. Mówiła w klasztorze, że ma przeczucie, iż zginie z ręki Lewickiego.

Opinia przyjaciół

Przystąpiono do przesłuchania świadka p. Rozalii Pordesowej, żony dentysty, z którą ś. p. O. utrzymywała od dłuższego czasu przyjazne stosunki. Świadek wyraża się jak najpochlebniej o ś. p. Ogińskiej.

Przew.: Proszę pani, znając sprawę dobrze, czy nie mogłaby pani nam powiedzieć swoje przekonanie, co było motywem zamordowania ś. p. O.?

Św.: Mojem zdaniem Lewicki chciał ją posiadać, a nie chciał, aby drugi ją posiadał. Nic innego nie mogło być motywem.

Także córka świadka, panna Henryka Pordesówna, panienka bardzo inteligentna, zeznała, że Ogińska żaliła się bardzo na maltretowanie ze strony Lewickiego, a cierpiała wszystko z obawy skandalu.

Zrozpaczony gość.

Przesłuchano następnie Adama Kiljanowicza, właściciela restauracyi, u którego oskarżony był w ostatnich czasach częstym gościem. Świadek zeznaje, że Lewicki przychodził prawie codziennie wieczorem, był stale zdenerwowany. Raz przyszedł bardziej zdenerwowany, „twarz miał czarną a z oczu wychodziły mu żółte promienie“. Skarżył się na noce bezsenne. Na zapytania świadka odpowiadał, że jest nieszczęśliwy i że musi sobie życie odebrać. Mówił, że już raz się strzelał, ale bez skutku, a teraz kupił sobie browning ciężkiego kalibru. Na trzy tygodnie przed morderstwem, pewnego wieczora, gdy świadek zapytał Lewickiego co mu jest, rzucił się na stół i począł łkać. Mówił, że musi wyjechać, rozerwać się.

Pewnego wieczora, gdy oskarżony był bardzo zdenerwowany, opowiadał, że przyczyną tego jest fakt, że wraca od męża kobiety, którą kocha i od którego domagał się, aby nie czynił przeszkód w tem, aby żona porzuciła go i żyła z Lewickim. Świadek zapytał: „a co jej mąż na to?“ Lewicki odpowiedział: „dał tydzień czasu na odpowiedź“. Świadek na to powiedział: „Dziwię się, że panu lania nie sprawił“...

W przeddzień morderstwa był Lewicki na kolacyi. Na odchodnem powiedział świadkowi: „już się więcej nie zobaczymy, „jutro popołudniu dowie się pan coś nowego“. Świadek nie przywiązywał do tego wagi, zbyt często powtarzał Lewicki zapowiedź o samobójstwie i żegnał się. Otóż odpowiedział świadek żartobliwie: „a nie zapominaj pan w testamencie o mnie“...

Na pytanie prokuratora odpowiada świadek, że Lewickiego uważał za człowieka anormalnego.

Na tem rozprawę odroczono do dnia następnego.

Z kraju.

Trup w łódce.

Z Bochni piszą nam:

We środę 24 bm. około północy **zastrzelił rosyjski strażnik graniczny Stanisława Wilkosza,** rolnika z Ispiny ad Grobla w chwili, kiedy tenże powracał do Trawnik, przewiózłszy poprzednio łódką przez Wisłę przemytników przenoszących towary do Królestwa. Zdaje się, że strzał dosięgnął Wilkosza już na galicyjskiej stronie Wisły i to w pobliżu brzegu, gdyż ranny Wilkosz jeszcze miał tyle sił, że dobił do brzegu w Trawnikach i tu dopiero wyzionął ducha. Gdyby zaś otrzymał strzał na środku koryta rzeki lub po lewym jej brzegu, wówczas musiałby uledz silnemu nurtowi wody.

Rybacy, mieszkający nad brzegiem Wisły, słyszeli w nocy jęki wydobywające się z nad brzegu, lecz z powodu ciemności nocy i gęstych zarośli okalających brzegi nie byli w stanie nieść pomocy. Dopiero we czwartek rano znaleźli Wilkosza w łódce bez życia leżącego z twarzą okropnie zeszpeconą a obok niego pakiety przeznaczone do przemycenia za granicę.

Stanisław Wilkosz od dawnych lat trudnił się przewożeniem przemytników a zawsze szczęśliwie, tym razem jednak podczas ciemnej nocy strzał go dosięgnął.

Na miejscu wypadku wyjechała komisya sądowo lekarska z sędzią Matusińskim.

Tragedya spensyonowanego kapitana.

(Patrz ilustracyę).

Prawdziwie wstrząsająca tragedya rozegrała się w tych dniach w Pradze w domu przy ulicy Podjebradzkiej. Mieszkał tam 52-letni spensyonowany kapitan Gwido Biber ze swą 75-letnią matką Amalią Biberową i z gospodynią Alojzyą Vanka, która liczyła lat 29. Onegdaj zrana posługaczka, która jak zwykle zadzwoniła do drzwi, nie została wpuszczona, więc zaniepokojona dała znać policyi, która zarządziła otwarcie mieszkania. — Oczom wchodzących przedstawił się straszny widok trojga trupów. W łóżku leżał martwy kapitan z krucyfiksem w rękach. Obok łóżka siedziała sędziwa matka kapitana, również nieżywa, ubrana w czarne szaty, oraz panna Vanka w bieli...

Stwierdzono, że dnia poprzedniego kapitan zmarł skutkiem długotrwałego zapalenia płuc. Obok łóżka na stole leżały: atest lekarza miejskiego, stwierdzający śmierć — oraz list pani Biberowej z prośbą, aby zarząd wojskowy zajął się pogrzebem, bo w domu niema grosza. Okazało się, że obie kobiety po śmierci kapitana *otruły się morfiną*. Kapitan z powodu choroby musiał porzucić służbę i żył w biedzie ze skromnej pensyjki. Z żoną się rozwiódł; panna Vanka była dawniej w jego domu guwernantką, później została jego gospodynią. Po śmierci kapitana pensya przypadłaby rozwiedzionej żonie, a obie kobiety nie miałyby środków do życia. Dlatego popełniły samobójstwo.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W niedzielę wieczorem powtórzenie „Bogatego wujaszka“ z p. Kamińskim; na dzisiejsze przedstawienie wszystkie bez wyjątku bilety sprzedane już były w kasie zamawiań. Na jutrzejsze

przedstawienie popołudniowe złożą się: „Okrężne“ Korzeniowskiego i „Warszawianka“ Wyspiańskiego. — W poniedziałek wznowienie „Pawła I-go“ z dyr. Solskim w roli tytułowej. Reżyserya pracuje nad przygotowaniem „Intratnej posady“; w komedyi tej wystąpi p. Kamiński w roli czynownika Jesowa. Pierwsze przedstawienie „Intratnej posady“ — we wtorek dn. 30 b. m.

Z teatru ludowego. „Przewodnik tatrzański“, czyli „Nasi górale“, wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego, odłożony do jutra dla lepszego wypróbowania, a dziś odegraną będzie sztuka ze śpiewami i tańcami „Pod gwiaździstą banderą“. — W niedzielę popołudniu o godz. 4 jeszcze raz „Krowoderskie zuchy“, potem sztuka na dłuższy czas usuniętą będzie ze sceny. Wieczorem „Przewodnik tatrzański“ znanego autora „Królowej przedmieścia“ K. Krumłowskiego bawić będzie publiczność pysznymi kupletami i oryginalnemi figurami naszych górali i turystów.

W poniedziałek, wtorek i środę: „Przewodnik tatrzański“.

Popis uczniów Konserwatoryum. We środę dnia 31 bm. odbędzie się w sali prób Towarzystwa muzycznego siódma z rzędu w tym roku produkcya uczniów Konserwatoryum pod kierunkiem dyr. Wł. Żeleńskiego.

Na program wieczoru złożą się utwory: Hummla, Saint-Saensa, Thomasa, Bacha, Rode'a, Joachima J., Schuma R. i w. in. Programy, które uprawniają do wstępu, wydaje uczniom i uczenicom kancelarya Konserwatoryum w godzinach urzędowych.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: »Bogaty wujaszek«.
Niedziela wiecz.: »Bogaty wujaszek«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Sobota »Pod gwiaździstą banderą«.
Niedziela pop »Krowodezskie zuchy.
Niedziela wiecz. »Przewodnik tatrzański«.
Poniedziałek, wtorek i środa: »Przewodnik tatrzański«.

Co słychać w mieście?

Uroczystość dwudziestopięciolecia Chóru akademickiego

rozpoczęła się dzisiaj o godz. 9 rano nabożeństwem w kościele św. Anny, podczas którego Chór akademicki z towarzyszeniem orkiestry 100 p. p odśpiewał szereg pieśni. Przybyli na uroczystość tę członkowie i goście udali się po skończonem nabożeństwie do Collegium novum, gdzie zdjęto grupę członków Chóru. O godz. 12 w południe odbyła się w auli uniwersyteckiej uroczysta akademia, rozpoczęta przemówieniem rektora Witkowskiego. Po przemowie prof. Krzymuskiego zabrał głos akad Kiliński i przedstawił zebranym historyę Chóru akademickiego. Polonez Szopena, odegrany przez orkiestrę 100 p. p., zakończył uroczystość.

Z Tow. rolniczego.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia Tow. rolniczego pod przew. Zdzisława hr. Tarnowskiego. Na zebranie to przybył prezes Tow. ziemian ks. Witold Czartoryski z Pełkiń. Minister Zaleski i poseł Długosz nadesłali telegramy. Prezes hr. Tarnowski złożył sprawozdanie wydziału za rok ubiegły. Obrady trwają w dalszym ciągu.

Park krakowski w nowej szacie.

Nie wszystkim jeszcze wiadomo, bo zimna aura zatrzymywała spacerujących w domu, że zarząd miasta, objąwszy Park krakowski we własny zarząd przystąpił do jego **uporządkowania i rozszerzenia.** Dzięki tej uznania godnej reformie Kraków, tak mało mający ogrodów publicznych, pozyska, względnie pozyskał już bardzo miłe miejsce do spacerów. Usunięto bowiem z Parku smrodliwy zwierzyniec, zniesiono boiska tenisowe, tor dla cyklistów, hipodrom, budy ze strzelnicami i z siłomierzem, usunięto łódki na stawku, co wszystko nadawało Parkowi krakowskiemu poniekąd cechę krzykliwego jarmarcznego przedsiębiorstwa.

Obecnie uzyskano sporo miejsca na trawniki i aleje, więc Park znacznie się rozszerzył. Stawek, znajdujący się w środku ogrodu, został oczyszczony, pogłębiony, rozszerzony i zasilony płynącą wodą, co uchroni go od zabagnienia.

Z pawilonów pozostały w Parku tylko mleczarnia, budynek restauracyjny i pawilon teatralny.

Dyr. Rygier, który wynajął od miasta budynek teatralny, odnowił go gruntownie i zaprowadził szereg urządzeń i udogodnień, które nadają widowni sympatyczny charakter.

Podnieść należy także dobre oświetlenie Parku za pomocą lamp elektrycznych.

Na Zielone Świątki.

Zjazd do salin wielickich. — Wycieczka statkami na Bielany.

Zarząd salinarny komunikuje nam:

Dnia 6 czerwca, we wtorek, będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się o godz. 1·30.

Wstęp 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym.

Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. 12·40 (pociąg nadzwyczajny), 1·30 popoł. zaś z Wieliczki do Krakowa o godz. 5·30, 6·49 (pociąg nadzw.), 8·45 i 10·05.

Jak za lat poprzednich, tak i w roku bieżącym urządza I. Koło T. S. L. w Zielone Święta **wycieczkę statkami na Bielany.** Komitet nauczony doświadczeniami lat poprzednich poczynił w tym roku ulepszenia w organizacyi wycieczki. Przez oba dni świąteczne będą kursowały nieprzerwanie statki między Krakowem a Bielanami. Bliższe szczegóły co do rozkładu jazdy ogłoszą plakaty.

Wybór dyrektota we „Floryance“. Rada nadzorcza Tow. Wzaj. ubezpieczeń na odbytem wczoraj popołudniu posiedzeniu, pod yrzewodnictwem prezesa Męcińskiego, dokonała wyboru drugiego dyrektora w miejsce p. Ignacego Głażewskiego, który onegdaj zrezygnował. — Dyrektorem wybrany został jednomyślnie p. St. Dydyński z Godowy, dotychczasowy członek Rady nadzorczej.

Szkoła piekarska. Zakończenie roku szkolnego w uzupełniającej szkole zawodowej Cechu piekarzy w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. Uroczystość szkolną poprzedzi nabożeństwo w kościele XX. Misyonarzy na Kleparzu, poczem nastąpi rozdanie świadectw i nagród w szkole przy placu św. Ducha. Na uroczystość niniejszą zaprasza Zarząd szkoły piekarskiej wszystkich pp. majstrów.

Przy tej sposobności notujemy ukazanie się na półkach księgarskich **pierwszego podręcznika** w języku polskim do nauki piekarstwa, pióra pp.: St. Długoszewskiego i J. Horowskiego p. t.: „Piekarstwo w teoryi i praktyce“. Cena 2 korony 50 hal. Skład główny w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie.

Autorzy p. Długoszewski, nauczyciel piekarstwa przy I. zawodowej szkole dla uczniów piekarskich i p. Horowski, nauczyciel szkół miejskich i I. zawodowej szkole piekarskiej w Krakowie, pożyteczną swą książką wypełnili lukę w naszem fachowem piśmiennictwie.

„Samopomoc“. Związek polskich kolejarzy zaprasza kolegów na zebranie, które się odbędzie w poniedziałek 29 b. m. o godz. 10 r. w lokalu Związku przy ul. Floryańskiej l. 32, I p.

Wycieczka przyrodnicza. Uniwersytet Ludowy urządza w niedzielę d. 28 b. m. wycieczkę przyrodniczą dla dzieci. Punkt zborny w lokalu Uniwersytetu Ludowego (Szewska 16) o godz. wpół do 3 popołudn. Opłata wynosi 4 hal. — dla dzieci członków Un. Lud. darmo. Udział rodziców pożądany.

Z „Sokoła“. Naczelnik „Sokoła“ wzywa druhów na ponowne ćwiczenie mustry, połączone z wycieczką, które odbędzie się w niedzielę dn. 28 b. m. od godz. 8 rano. Zbiórka w gmachu „Sokoła“.

Wycieczki w Krakowie. Onegdaj gościła w Krakowie wycieczka włościańska z zakordonu, podejmowana przez sek. „A. K. Wyc.“ Dziś bawi u nas wycieczka młodzieży szkolnej z Rącznej. Dziatwa, przeciągając ulicami ze śpiewami patryotycznomi na ustach, złożyła u stóp pomnika Wieszcza i na kamieniu Kościuszki piękne wieńce. Uczestnikami wycieczki opiekuje się Sekc. wyc. „K. Ak.“ T. S. L, do której zgłoszono na Zielone Świątki aż 17 wycieczek.

Ze sportu footballowego. W niedzielę dnia 28 maja rozegra „Cracovia“ match z budapeszteńskim „Nemzeti Sportclub“ („Narodowym klubem sportowym“). O drużynie tej można powiedzieć to, co się mówi o każdej węgierskiej. Cechuje ją ogromna szybkość i niezwykła elegancya, pomimo prawdziwie południowego temperamentu Drużyna „Nemzeti“ składa się z rutynowanych starszych graczy, z których pięciu dostąpiło już zaszczytu reprezentowania barw węgierskich zagranicą. Nie ulega więc kwestyi, że drużyna ta, która, jak wykazują ostatnie rezultaty, jest w doskonałej formie, jest dla Cracovii prawdziwie groźnym przeciwnikiem, który potrafi skutecznie dołożyć starań, aby z matchu wyjść zwycięsko.

O godz. 2·30 rozegra rezerwa „Cracovii“ match r „Polonią“. — Drużyny te są mniej więcej równe, to też publiczność będzie miała sposobność obaczyć interesującą grę młodych, a wiele obiecujących sił.

Sprzedaż zużytego staniolu. Wobec licznych zapytań o sposobie zużytkowania starego staniolu — Liga Pomocy Przemysłowej podaje do wiadomości interesowanym, a zwłaszcza Kołom T. S. L., które zbiórką staniolu się zajmują, iż firma August Weigend w Weiskirchlitz-Teplitz (Czechy) zakupuje używany staniol, płacąc od 40 groszy do 2 koron za kilogram.

Z kroniki żałobnej.

Andrzej Ostoja Zawadzki, em. starszy inspektor podat., przeżywszy lat 56, zmarł 25 bm.

Z sali sądowej.

Proces Królewiaków.

Przesłuchanie obwinionych.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy obw. Latour, oświadczając, podobnie jak w śledztwie, że żadnego tajnego stowarzyszenia nie zakładał i nic nie wie o jego istnieniu, gorąco wykazywał niesprawiedliwość zarzutu kradzieży farb, o co jest także oskarżony.

Obr. dr Heski wykazywał, że oskarżenie co do Latoura nie opiera się na znalezionych u niego materyałach, lecz na zeznaniu osk. Meduskiego, który, według oskarżonego, jest „fantastą“.

Obwinieni: Radliński, Chybowski i Gołkowski w sposób stanowczy zaprzeczyli, jakoby zakładali jakieś tajne stowarzyszenia.

Następnie zeznawał obw. Meduski. Wynik rewizyi, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, a także i bałamutne zeznania dopomogły do skonstruowania aktu oskarżenia przeciw połsądnym. Przy rozprawie zeznał on, że po przeczytaniu nowel A. Struga na tle rewolucyi, postanowił także napisać jakąś nowelkę, zwłaszcza, iż czuje w sobie talent literacki i literaturą się zajmuje, bo przetłomaczył z rosyjskiego na polskie dwie nowelki Conana Doyle'a (Wesołość na sali). W tym celu pisał sobie fikcyjne wykazy składek, protokoły i raporty i mianował się w nich sam oficerem, dekret nominacyjny sfingował sam, również dobrowolne spensyonowanie się sam napisał. Te wszystkie rzeczy znaleziono podczas rewizyi u niego.

Obr. dr Heski odczytał charakterystykę oskarżonego Meduskiego, dostarczoną przez jego bliskich znajomych, w której nazywają go sentymentalno-ślamazarno-pesymistycznym grafomanem i rozwichrzonym fantastą. Zeznania jego przyjmowano wybuchami wesołości. Policya tylko wzięła na seryo fantastyczne jego gadaniny i głównie na ich podstawie wygotowano akt oskarżenia przeciw Latourowi i tow. Oskarżony Jasiński również do winy się nie poczuwa.

Na tem rozprawę odroczono do dziś.

Drugi dzień rozprawy.

Na początku dzisiejszej rozprawy przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Zeznawali, między innymi, także: komisarz pol. krak. p. Jasiński, oraz dr Polseninsz, zastępca firmy Karmańskiego, i p. Kwadrat, jej magazynier. P. dr Polseninsz oświadczył, że nie uważa za prawdopodobne, aby farby, znalezione u Latoura podczas rewizyi w mieszkaniu, pochodziły z kradzieży. Latour był agentem firmy i, jak każdy agent, miał kollekcyę farb. Do postępowania karnego z tego powodu się nie przyłącza. Pan Kwadrat zaś twierdzi, że uważa **za wykluczony** u Lautora zamiar kradzieży. Kollekcyę farb oddano zastępcom firmy, a Latour użyczył im swego kosza, aby posłańcy mogli je przenieść do fabryki...

Wyrok.

Po ukończeniu postępowania dowodowego i wywodach prokuratora i obrońcy, trybunał wydał wyrok: skazani: Latour i Meduski na 1 miesiąc więzienia.

Radliński i Chybowski na dni 14, Jasiński i Gołkowski uwolnieni w zupełności. Latour uwolniony od zarzutu kradzieży. Zasądzeni zostaną wydaleni z granic Austryi.

Tajemnica mordu przy ul. Szlak.

Nowe trudności w śledztwie.

Po orzeczeniu prof. Ippoldta, które wypadło na niekorzyść aresztowanego onegdaj **Oborskiego**, czeladnika stolarskiego, zatrudnionego ostatnio w pracowni p. Mullera, sądzić było można, że policya jest na właściwym tropie i w rękach swych przytrzymuje albo właściwego sprawcę mordu, albo też jego wspólnika. A jednak... Przesłuchanie Oborskiego, jak i cały materyał dotychczasowy, zebrany przez władze policyjne, nie mogą wykazać mu winy i uzasadnić pierwotnych przypuszczeń, jakoby Oborski był sprawcą obydnej zbrodni. Co więcej. **Oborski zaczyna wykazywać swoje** *alibi*. Jeżeli zatem nie wyjdą na jaw nowe szczegóły, któreby zdementowały jego obronę, podejrzenia przeciw niemu muszą wkońcu odpaść, pomimo podobieństwa pisma na próbce, jaką złożył, a pismem na znanych kartkach.

Istny węzeł gordyjski.

Władze śledcze twierdzą nie bez słuszności, że sprawa wyświetlenia tajemnicy zbrodni przy ul. Szlak należy do najcięższych i najtrudniejszych. O tem się łatwo przekonać może każdy, kto zna, choćby niedokładnie, opis zbrodni. Morderca umknął, nie pozostawiwszy po sobie żadnych prawie śladów. Nic przeto dziwnego, że kilkunastodniowe wysiłki policyi w celu pojmania zbrodniarza pozostały narazie bez rezultatu, a właściwie dały wynik ujemny. Przesądzać jednakowoż sprawy nie można. Śledztwo jest ciężkie, zagadka: kto zbrodni dokonał? — niezwykle trudne do rozwiązania. Policya atoli nie zraża się niczem, lecz dalej czyni starania, aby zbrodniarz został pojmany. Któż, mimo wszystkiego, co władze śledcze robią, wie, czy ten węzeł gordyjski, jakim jest kwestya wykrycia mordercy, nie będzie rozwiązany tylko przez przypadek?

Jeszcze o plotkach i pogłoskach.

Z jakąś dziwną szybkością i niesłychaną siłą szerzą się w Krakowie i okolicy najpotworniejsze **kłamstwa** na temat odkrycia zbrodniarzy. — Już w numerze poprzednim zaznaczyliśmy dobitnie o **nieprawdziwości równie wstrętnej, jak głupiej i wprost niemożliwej wieści, jakoby aresztowano kogokolwiek z rodziny ś. p. Sienickiej.** Czynimy to jeszcze dziś, w nadziei, że wreszcie **kłamstwa podobne ustaną.** Ci, co je kolportują, nie zdają sobie sprawy z tego, że do cierpień moralnych rodziny ś. p. Sienickiej z powodu tak tragicznej utraty matki, dodają szereg nowych, jeszcze boleśniejszych.

Również nieprawdziwy jest fakt, podany przez jedno z pism krakowskich, jakoby w zbrodnię na Szlaku wmięszany był pewien agent policyjny, który tam mieszka.

Dalszy ciąg wizyi lokalnej. — Znalezienie nowej książki oszczędności.

Przez cały dzień wczorajszy trwała w dalszym ciągu wizya w mieszkaniu ś. p. Sienickiej. Przetrząśnięto wszystkie szuflady biurka, przeszukano najbardziej ukryte zakątki — i to z dużym skutkiem. *Znaleziono* bowiem w pokoju jeszcze jedną książeczkę wkładkową Wied. Banku Związkowego — opiewającą na kilkaset koron.

Gdzie się podziały 2.000 koron?

Okazuje się z niej, że ś. p. Sienicka **podjęła dnia 10 lutego b. r. 2.202 kor. — w kwietniu zaś 795 koron.** Naco była potrzebna jej stosunkowo znaczna kwota — niewiadomo. *Ani rodzina ofiary nie wie, ani dochodzenia śledcze jeszcze nie ustaliły, naco ona zużyła tej kwoty.* Możliwe, **że owe 2.000 koron znajdowały się w mieszkaniu ś. p. Sienickiej i stały się łupem mordercy.**

Aresztowane są trzy osoby,

a mianowicie Kuzarowie i Oborski. Wczoraj do późnej nocy przesłuchiwano Oborskiego. Jestto młody człowiek, szczupły, o twarzy, pozbawionej zupełnie jakichkolwiek cech zbrodniarzy.

Skrupulatne badania policyi niezawodnie wykażą jego stosunek do zbrodni na Szlaku.

Do nieznanej pani.

Pani, która w niedzielę, dnia 21 b. m., między godz. 3 a 4 popołudniu, oglądała kartkę w domu przy ul. Szlak l. 27, zawiadamiającą o mieszkaniu do wynajęcia, wzywana za pośrednictwem prasy, aby się stawiła do komisarza Krupińskiego, celem udzielenia pewnych wyjaśnień, dotąd się nie zgłosiła. Pani ta, gdyby się zgłosiła do policyi, mogłaby swojemi wyjaśnieniami ustalić pewne szczegóły śledztwa.

Rezultat śledztwa policyjnego.

Po wstępnych dochodzeniach policyi, **zostali dziś oddani sądowi: Franciszka Kuzarowa,** stróżka domu przy ulicy Szlak l. 27 i **Józef Oborski,** czeladnik stolarski, liczący lat 26, rodem z Podwołoczysk. Uwięzienie ich i zatrzymanie nadal w areszcie śledczym spowodowały silne poszlaki, jakie się przeciw nim skierowały.

Fr. Kuzara, stróż, i **pewien woźny** przy urzędzie podatkowym **zostali dziś wypuszczeni na wolność. Właściwy kierunek dalszego śledztwa objął faktycznie sędzia śledczy, dr Neusser.**

Z przeszłości Oborskiego.

Władze zebrały garść szczegółów z życia Oborskiego, które podajemy:

Oborski przybył do Krakowa z Podwołoczysk w grudniu ub. r., *pozostawiając tam swoją żonę, w kilkanaście dni po ślubie.* Początkowo pracował w mieście naszem w pracowni p. Olejaka, naprzeciw kamienicy przy ulicy Szlak l. 27. Następnie zajęty był aż do dni ostatnich u p. Mullera, mieszkał zaś przy ulicy Staszica. Stwierdzono, że bywał często w gościnie u owego woźnego, który mieszkał na II. p. w tej kamienicy, gdzie p. Sienicka.

Zagadka.

Taki jest wynik dotychczasowych badań. Zagadka nie przestała być nadal zagadką. — Ciekawe, kto ją rozwiąże: śledztwo czy przypadek?

28

Na czerwiec

poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie 9, plac Maryacki telefonu Nr. 1308.

Czosnowska M. Hr. Czytania i Rozmyślania na cześć Serca Pana Jezusa opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·50.

Prokop O. Kapucyn. Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego, **drukiem bardzo wyraźnym.** Wydanie drugie, opr. w płótno ang. ozdobnie K. 2·—

Na porto jednego z tych dzieł należy dołączyć 45 hal., na porto obu 55 hal.

Poszukiwane:

Panienki chcące się kształcić w zawodzie modniarskim znajdą umieszczenie w salonie mód „Antonina", Kraków ul. Mikołajska l. 11. 778

Poszukuję kilku chłopców do terminu. Ślusarsko-mechaniczny zakład, Smoleński, Gertrudy 14. 787

Czeladnik stelmach w każdej chwili otrzyma pracę zapłata od 26 kor. wzwyż tygodniowo u Józefa Rozdzeńskiego, ulica Retoryka l. 11 w Krakowie.

Młoda osoba władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do towarzystwa starszej lub do starszych dzieci, Łaskawe zgłoszenia M. P. poste restante Kraków główna poczta za okaz. kwitu. 855

Teatr ludowy w Parku Krakowskim poszukuje

krawca-kostyumera

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya teatru. 856

Wdowiec średniego wieku bezdzietny na posadzie, byt zapewniony, z powodu nieznajomości, pragnie poślubić starszą pannę lub wdowę bezdzietną. Posag nie wymagany, gdyż posiada własny. Oferty z dołączeniem fotografii Poste-restante „Kraków" N. W. za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecya zapewniona. 859

Do sprzedania:

!! Do sprzedania !!

Gabilotka, Lada i Szafy sklepowe.

Wiadomość

Rynek gł. Nr. 9, I. p.

Lokomobila 881

parowa o sile 8—10 koni marki angielskiej w dobrym stanie tanio do sprzedania lub wypożyczenia. Motor parowy o sile 2 koni i motor rowerowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania. Wiadomość M. Gertler, Kraków ul. Zwierzyniecka 17.

Magiel kołowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Kraków Wolska 5, w sklepie. 844

Sklep mieszany z powodu choroby zaraz do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Lubicz l. 40. 854

Domek

murowany o 6 ubikacyach z ogródkiem i parcelą budowlaną w Zakrzówku Nr. 95 do sprzedania. Cena 16.000 K. Adres właścicielki Wanda Dzięciołowska Nowy Sącz obok klasztoru Niepokalanek. 848

Sprzedaż

lub dzierżawa koncesyi jest zaraz w Trzebini wsi na wydawanie potraw, wyszynk wina, wydawanie kawy i herbaty oraz kręgielnia wraz z domem parterowym o 4-ch ubikacyach i ogrodem obok stacyi kolejowej i fabryk pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia u właściciela Jana Tarnawy w Trzebini wsi Nd. 286. (851)

Interes wiktualny dobrze rentujący się do sprzedania z powodu przeszkód familijnych. Zgłoszenia w biurze dzienników M. Hupczyca, Kraków Wiślna 2. 857

Do sprzedania

garnitur mebli salonowych, kredens, lampy, wanna, wózek dziecinny i inne sprzęty, wszystko bardzo eleganckie. Ulica Bonerowska l. 10 II piętro. 843

1/8 kg. 44 hal.

mocnej

i aromatycznej Kawy

poleca 730

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Rarygodną lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani A. KAUPA BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 51

Kto chce 50 koron tygodniowo stale bez wstępnych wiadomości w łatwy sposób zarobić, ten niechaj bezzwłocznie przeszle dokładny swój adres do firmy L. Schaechter, Wiedeń 104 XVI/2, Postfach 37. 858

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Kotwicznego Pain-Expellera

jest powszechnie uznane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Dra med. Stanisława Breyera

Co to są suchoty (gruźlica, katary płuc)

i jak się z nich można wyleczyć środkami domowymi?

812

stron 83. Cena z przesyłką 1 kor. (z góry) w Wydawnictwie popularne lek. Kraków ul. Wolska 28.

Pierwszy podręcznik w języku polskim p. t.

„Piekarstwo"

w teoryi i praktyce, obejmujący zbiór fachowych wiadomości, przydatny nie tylko dla P. P. Piekarzy ale i P. T. Publiczności, wydany starannie przez nauczycieli szkoły piekarskiej, St. Długoszewskiego i J. Horowskiego. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach. **Cena K. 2·50.** 812

Zyskowny wyrób likierów 699

urządza według praktycznej metody renomowana fabryka u takich reflektantów, którzy posiadają tak lokale jak i odpowiedni kapitał. **Wysoki zysk zapewniony.** Bezpłatne informacye i podania zgłoszeń przemysłowych jako też dokładne wyszkolenie na miejscu przez doświadczonego zawodowca. Uwzględnione zostaną tylko poważne wnioski podane pod **„Spirituosen 90453" do M. Dukes Nachfolger Annoncen-Expedition,** Wien, I. Bez., Wollzeile 9

Egzystencyę

z dochodem 200 do 500 Koron miesięcznie mogą sobie ugruntować osoby wszystkich stanów w przyjmuje zastępstwo starszej, renomowanej firmy. Oferty przesyła Arnold Stadler Budapest V, Borse Postfach 29. 853

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

PROMIEŃ

5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludowej

Do nabycia we wszystkich trafikach:



Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 52989/911
B. a

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo odnowienie „Domostwa" koło kościoła św. Idziego, rozpisuje się licytacyę ofertową. Plany, szczegółowy kosztorys i warunki przejrzeć można w biurze Radcy Budownictwa m. Jana Zawiejskiego od godziny 11—1 w południe, gdzie również składać należy oferty, a to dnia 2 czerwca 1911 r. do godziny 12 w południe.

Do oferty dołączyć należy kwit z wadyum, złożonego w Kasie miejskiej w wysokości $2^{1}/_{2}$%.

Jan Kuźmiński

krawiec, Nowawieś

ul. Nowowiejska 59 (w domu poczty) poleca swoją pracownię reperowania i czyszczenia ubrań męskich. Ceny przystępne. Na życzenie zgłoszę się sam po rzeczy. 839

Pożyczki osobiste

na 4—6%, od 200 koron wzwyż bez poręczenia na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld,** Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 774

Buchalteryi,

korespondencyi kupieckiej i kaligrafii wyucza rutynowana siła pod przystępnymi warunkami. Książki handlowe zakłada. Bilanse sporządza i szkontra przeprowadza. Kraków Restante, Gustaw Heyde. 846



Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że prócz

Głównej Reprezentacyi Browaru Tenczyńskiego

w Krakowie przy ul. Mostowej l. 12, tel. 560

otworzyliśmy 806

Filię Reprezentacyi

dla wygody naszych Szanownych odbiorców przy **ulicy Brackiej l. 15.** Filia ta ma stale na składzie wszystkie gatunki piwa polecane przez pp. lekarzy w każdej ilości we flaszkach i beczkach i dostarcza takowe do domów. **Dla odsprzedających znaczny opust.**

SPÓŁKA MASZYNOWA I KREDYTOWA

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Lwów, ul. Akademicka L. 12. Filia: Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

Dostarcza na kredyt na dogodne długoletnie spłaty (Do lat pięciu)

Wszelkie maszyny, motory i narzędzia

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. i urządzą:

KOMPLETNE PRACOWNIE I FABRYKI

we wszelkich gałęziach przemysłu. 668

Plany i kosztorysy bezpłatnie!

Instalacya i nadzór dostarczanych urządzeń przez **własnych** techników i monterów!

Dostarcza także wszelkich surowców.

Niema kurzu — Niema robaków

Oszczędzicie wiele pieniędzy

przez zakupno **materaca**

„POLONIA"

c. k. patent

Materac „Polonia" przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie 709

najtańszym materacem.

Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców

„Polonia" w Podgórzu

Spółka zar. z o. odp.

Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

Niema kosztów naprawy — Długoletnia gwarancya

Zagwarantowany skutek, w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Pierwszorzędne uznanie.

Dr. med. A. RIX

Krem na biust



nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka K. 8.—.

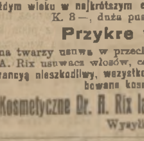
Przykre włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rix usuwacz włosów, cena K. 4.—, pod gwarancyą nieszkodliwy, wszystko w lecznictwie wypróbowane kosmetyki.

Kosmetyczne Dr. A. Rix laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H. 704

Wysyłka wprost za pobraniem.

Najlepsze czeskie źródło!



Tanie pierze!

1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—, 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12, 14, 16, poduszki K 3, 3·50, 4. Pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, K 13, 14·70, 17·80, 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Pierzaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116, (Czechy)



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Aby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i clony otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 111/III. 801

Grand Prix wystawa światowa 1900. 720 I

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.

Cena 1 flaszki K. 2·80



Przeszło 50 lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw sztywności ścięgni i t. p. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy trainingu.

Kwizdy restytucyjny fluid

Nazwa, winieta i opakowanie prawem ochronione.

Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, **Korneuburg koło Wiednia**

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA

bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy

do Kanady i Stanów Zjednoczon.

a dalej koleją „Sypiarską" do wszelkich miejscowości w Północ. Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Nowego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.

Karol F. A. Flügge 722

Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

Wydawca Lucyna Szczepańska.
Redakter odpowiedzialny: Ludwik Szczepański
Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia 4.